REPUBLIKA

ROK I. | ŁÓDZ, PIATEK, 1 CZERWCA 1923 r. | NUMER POJEDYŃCZY MK. 600. | № 142.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49. TELEFON 22-14. | WYDANIE PORANNE. | GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU. RĘKOPISÓW NIEZAMÓWIONYCH NIE ZWRACA SIĘ

Przyjazd Prezydenta Rzplitej do Łodzi.

Nastąpi dziś o godzinie 5-ej po południu.

Powitanie Prezydenta.

Dzisiaj Łódź gości po raz pierwszy w swych murach głowę państwa polskiego. Piąty rok istnieje niepodległa Rzeczpospolita i w ciągu tego czasu ani Naczelnik Piłsudski, ani obecny prezydent Wojciechowski nie odwiedzili naszego miasta, tego największego centrum przemysłu w Polsce. Różne się na to składały przyczyny, że dostojnicy państwowi w swych licznych podróżach po kraju skrzętnie omijali Łódź, ceniąc sobie bardziej pod tym względem Kraków, Lwów, Poznań, Toruń, Grudziądz, Bydgoszcz, Wilno lub Grodno. Nasz półmiljonowy gród, drugim co do wielkości miasta w Polsce, leżące tuż obok stolicy, było kopciuszkiem, który nie zasługiwał na niczyje zainteresowanie, a tembardziej na wizytacje pierwszego obywatela Rzeczypospolitej. W dzisiejszym uroczystym dniu nie chcemy przypominać tych pełnych goryczy głosów, które niejednokrotnie rozbrzmiewały ze szpalt naszego pisma, i wzywały nasze władze centralne do poświęcenia większej uwagi sprawom Łodzi, jej przemysłowi, oraz kwestjom gospodarczym z nim związanym. Niestety, głosy te były głosami wołających na puszczy.

Dopiero w ostatnim czasie rząd począł zdawać sobie sprawę z tego, czem jest Łódź dla rozwoju naszego państwa, jaką rolę odgrywa Manchester polski w życiu gospodarczem kraju.

Tradycja tego zapoznania, czy też niechęci przełamał pierwszy gen. Sikorski, który wraz z kilku członkami swego gabinetu odwiedził Łódź, zaznajomił się z jej wysokiemi walorami i zadzierzgnął ten węzeł wzajemnego zrozumienia, których brak dawał się poprzednio odczuwać na każdym kroku. Widocznie najtrudniejszy był początek, bo oto dzisiaj zaszczyca nas swą wizytą dostojnik państwa, wcielenie majestatu Rzeczypospolitej — prezydent Wojciechowski.

Łódź nie jest dla niego bynajmniej miastem obcem. Prezydent Wojciechowski wyrósł w tej samej szkole, co jego poprzednik na wysokim urzędzie — marszałek Piłsudski, w szkole bohaterskiej walki rewolucyjnej 1905 r. polskich socjalistów, którzy pierwsi podnieśli sztandar wolności i niepodległości naszej Ojczyzny.

W walce tej Łódź, jako największe zbiorowisko ludu pracującego, odegrała wybitną rolę. Obecnie, gdy mamy szczęście zbierać owoc zwycięzkiej walki wielu pokoleń, gdy wielki cel został osiągnięty, Łódź kroczy w dalszym ciągu na czele bojowników o odrodzenie gospodarcze i socjalne Polski, o jej stanowisko mocarstwowe.

Dzisiejsza wizyta prezydenta Wojciechowskiego posiada doniosłe znaczenie, gdyż oprócz celów aktualnych jest ona odnowieniem świetnych tradycji polskiej demokracji i polskiego postępu, który zawsze były naczelnym hasłem postępowej Łodzi.

Program przyjęcia.

W dniu dzisiejszym o godz. 5 punktualnie na dworzec kolei Łódź-Kaliska przybywa do naszego miasta prezydent Rzeczypospolitej, Stanisław Wojciechowski. Pociąg, wiozący prezydenta, wyjeżdża z Warszawy o godz. 2 w południe.

Aczkolwiek „Republika" podawała już onegdaj dokładny program przyjęcia wysokiego gościa, rekapitulujemy go raz jeszcze dla orjentacji szerokiej publiczności, która z pewnością wylegnie tłumnie na ulice, aby ujrzeć prezydenta Rzplitej:

Prezydenta Rzeczypospolitej witają na dworcu przedstawiciele władz państwowych z p. wojewodą inż. Marjanem Rembowskim i gen. Stefanem Majewskim, dowódcą OK. Nr. IV, na czele. Po powitaniu przez p. wojewodę prezydenta Rzeczypospolitej przechodzi przed frontem kompanji honorowej tutejszego garnizonu poczem następuje prezentacja poszczególnych przedstawicieli władz.

O godz. 5.20 prezydent Wojciechowski w towarzystwie przedstawicieli władz administracyjnych **schodzi do bramy trjumfalnej, ustawionej przed wiaduktem kolejowym (brama jest już prawie na wykończeniu), gdzie witać go będzie prezydent miasta, Aleksy Rżewski, chlebem i solą.** Po powitaniu przez prezydenta miasta, prezydent Wojciechowski o godzinie 5.35 wraz z orszakiem udaje się samochodami przez park Poniatowskiego do katedry św. Stanisława Kostki. Po obu stronach alei parkowych i ulic, któremi przejeżdżać będzie prezydent, ustawione będą delegacje organizacji łódzkich i młodzież szkolna.

O godz. 5.45 JE. ks. biskup Tymieniecki w asystencji duchowieństwa katedralnego powita prezydenta u wrót katedry w której odbędzie się uroczyste nabożeństwo.

Po nabożeństwie, o godz. 615, prezydent Wojciechowski uda się do województwa, gdzie przedstawieni mu będą poszczególni przedstawiciele społeczeństwa.

O godz. 6.45 prezydent Wojciechowski uda się ulicami: Piotrkowską, Moniuszki, Sienkiewicza, Nawrot, Wodną, Główną, Rokicińską i Zagajnikową do szkoły powszechnej im. Józefa Piłsudskiego przy ul. Zagajnikowej.

Po zwiedzeniu szkoły, prezydent o godz. 7.15 uda się ulicami Zagajnikową i Rokicińską do centrali zakładów Scheiblera przy Wodnym Rynku, poczem przejedzie przez podworzec centrali do ul. Fabrycznej, Fabryczną Przędzalnianą do Emilji, kierując się do wykończalni.

O godz. 7.50 prezydent Wojciechowski uda się ul. Emilji i Piotrkowską do „Grand Hotelu" na **uroczysty obiad, wydany przez prezydenta miasta na cześć prezydenta Rzeczypospolitej. Tamże w „Grand Hotelu" o godz. 10.30 rozpocznie się raut, wydany na cześć prezydenta przez wojewodę łódzkiego.**

O godz. 11.35 prezydent Wojciechowski wprost z rautu uda się z orszakiem na dworzec do swojego pociągu, którym skieruje się w dalszą drogę via Kalisz do Poznania.

* * *

Porządek aut: **W pierwszem aucie jedzie prezydent miasta i komisarz rządu, w drugiem — p. prezydent Rzeczypospolitej w towarzystwie wojewody p. Rembowskiego, w trzeciem — przedstawiciele wojskowości w czwartem — adjutanci prezydenta, w następnych siedmiu autach przedstawiciele sądownictwa, poszczególnych resortów administracyjnych, prasy itd.**

* * *

Przygotowania do przyjęcia p. prezydenta Rzeczypospolitej są już na ukończeniu. Dziś o godz. 12 w południe odbędzie się posiedzenie komitetu przyjęcia.

* * *

Przypominamy, że wszelkich wyjaśnień w związku z prezydentem p. prezydenta (karty wejścia, zgłoszenia delegacji itp.) udziela w województwie (Zawadzka 11) dyżurny urzędnik w pokoju nr. 23.

* * *

Przedstawiciele władz udają się na dworzec na powitanie prezydenta o godz 16.30. Przypominamy, że zbiórka tych przedstawicieli wyznaczona jest na godzinę 16 w województwie w pokoju nr. 28.
stwa.

Nowy niemiecki plan reparacji.

PAT. — WIEDEŃ, 31 maja — „Neue Freie Presse" donosi z Berlina. Rząd niemiecki zdecydował się nie wysyłać nowej noty, lecz odpowiedzi swej nadać formę memorjału, który będzie niejako komentarzem do noty wysłanej przed kilku tygodniami. Formę tą wybrał rząd niemiecki dlatego, aby treść tej drugiej noty nie była zprzeczeniem noty pierwszej. Memorjał ten będzie wysłany do rządu Ameryki, Anglji, Włoch i Japonji, ponieważ rządy te zażądały od rządu niemieckiego wyjaśnienia w sprawie jego oferty. Natomiast Francja i Anglja, które wyjaśnienia takiego nie żądały, otrzymają zawiadomienie o wysłaniu memorjału do rządu Ameryki, Włoch i Japonji. Memorjał proponuje następujący plan płatności: Rząd niemiecki zażąda czteroletniego moratorjum, w czasie trwania którego podjęta miałaby być pożyczka międzynarodowa, która jednak nie będzie służyła celom reparacyjnym, a jedynie sanacji niemieckich, w szczególności stabilizacji waluty niemieckiej.

Po upływie wzmiankowanego moratorjum przystąpiłby rząd niemiecki do spłaty z tyt. odszkodowań w ratach rocznych. Jak wiadomo, również plan rządu angielskiego, przedstawiony na konferencji paryskiej, przewidywał roczne raty, a mianowicie 32 takich rat. Rząd niemiecki proponuje w memorjale 36 rat rocznych, każda w wysokości jednego i ćwierć miljarda marek w złocie. Suma ta miałaby być zagwarantowana dochodami z niemieckich kolei państwowych w sumie pół miljarda mk. złotych rocznie, gwarancją ze strony przemysłu i rolnictwa niemieckiego w wysokości również pół miljarda mk. w złocie dochodami z ceł, monopolu wódczanego, ewentualnie i z uchwalić się mającego monopolu tytuniowego. W kołach parlamentarnych słychać, że proponowana nowa oferta niemiecka powstała pod wpływem zmienionej opinji przywódców stronnictw sejmowych, a w szczególności centrum i socjal-demokracji.

PAT. — WIEDEŃ, 31 maja — „Neue Freie Presse" donosi z Londynu: W ostatnim czasie obiegały pogłoski o próbach rządu niemieckiego w tym kierunku aby w drodze porozumienia z Anglją uzyskać dane, niezbędne dla ustalenia treści nowej odpowiedzi niemieckiej. Geneza tych prób znalazła obecnie należyte wyjaśnienie. W końcu ub. tygodnia przybył do Londynu pewien poseł niemiecki, należący do niemieckiej arystokracji i pozostający w stosunkach z angielskiemi kołami arystokratycznemi. W Londynie usiłował on odbyć ze swymi przyjaciółmi angielskimi konferencję, związaną ze sprawą propozycji, jakie miałaby zawierać nowa nota niemiecka. Dyplomata ten wyjechał następnie do Berlina. Niezależnie od tego toczyły się rokowania pomiędzy dyrektorem jednego z banków berlińskich a przedstawicielami kół bankowych City. Osoba ta zaproponowała, aby kilku członków przemysłowej grupy w izbie gmin udało się do Niemiec w celu zbadania niemieckiej zdolności płatniczej. Członkowie grupy przemysłowej izby gmin odmówili jednak temu żądaniu. Również wczoraj w kuluarach izby gmin toczyły się rozmowy między kilku członkami izby a trzema niemcami, którzy świeżo przybyli z Niemiec.

NOWA NOTA ANGIELSKA.

PAT. — LONDYN, 31 maja — Jak się dowiaduje „Evenig Standardt". Krasinowi została wręczona nowa nota rządu angielskiego.

Projekt organizacji targów gdańskich.

AW. — GDAŃSK, 30 maja —Na wczorajszem posiedzeniu Polskiego zjednoczenia kupców i przemysłowców gdańskich omawiano sprawę organizacji targów w Gdańsku.

Senat zajmował dotychczas stanowisko przeciwne w tej sprawie, motywując głównie poglądy domniemanym brakiem odpowiednich budowli. Obecnie jednak sprawa, ze względu na odbyte już dwukrotnie targi w Królewcu przybrała znacznie na aktualności, w rezultacie czego w dniu 23 bm. Izba handlowa Gdańska rozesłała cyrkularz do przedsiębiorstw zainteresowanych z zawiadomieniem, że senat gotów jest oddać odpowiednie budynki pod przyszłe targi, za cenę 60.000 marek złotych.

Związek importerów i eksporterów gdańskich wypowiedział się za targami.

Na zebraniu Polskiego zjednoczenia kupców i przemysłowców odroczono sprawę udziału w targach, a to z tego powodu, że zjednoczenie zostało wezwane do wzięcia udziału w zarządzie towarzystwa z ograniczoną odpowiedzialnością, pod firmą „Danziger Messe", które ma za zadanie wprowadzenia w czyn idei targów.

Ponieważ Gdańsk jest centrum polskiego eksportu i importu przeto czynniki polskie muszą poddać bacznej rozwadze swój udział w przyszłych targach gdańskich.

URQUARD ZA WOJNĄ Z ROSJĄ.

PAT. — BERLIN, 31 maja — W dzisiejszej „Acht Uhr Abendblatt" donosi z Londynu sensacyjną wiadomość, jakoby znany i wielki przemysłowiec angielski Urquhardt oświadczył, że przemysł powitały z zadowoleniem zbrojną interwencję rządu angielskiego w Rosji. Według tego pisma cała prasa sowiecka ostro krytykuje powyższą opinję Urquhardta, zarzucając równocześnie Curzonowi, że prowadzi on taką politykę, jaką każe prowadzić mu reprezentacja przemysłu angielskiego.

W ZAGŁĘBIU RUHR.

PAT. — KOBLENCJA, 30 maja. — Po zajęciu badeńskiej fabryki aniliny i sody w Oppau, wystosowano do dyrekcji fabryki żądanie przekazania władzom okupacyjnem odpowiedniej ilości produktów azotowych z magazynów fabrycznych z tyt. należnych Francji i Belgji świadczeń w natu[illegible]e. Wobec odmowy ze strony dyrekcji zastosowania się do tego żądania, magazyny fabryczne zostały zapieczętowane.

ZAUFANIE DLA RZĄDU MUSSOLINIEGO.

PAT. — RZYM, 31 maja — Po ukończeniu dyskusji, parlament przyjął większością trzech czwartych głosów prowizorjum budżetowe, wyrażając w ten sposób zaufanie dla rządu.

—?—

STRAJK W BYDGOSZCZY.

BYDGOSZCZ, 30 maja — Strajk, który wybuchł tutaj w niektórych gałęziach przemysłu dnia 28 bm. nie jest narazie ukończony. Onegdaj porzucili pracę robotnicy w kilku dalszych przedsiębiorstwach, tak iż obecnie strajkują wszyscy metalowcy, garbarze i robotnicy w tartakach. Powodem strajku jest nieuznanie przez pracodawców uchwały sądu rozjemczego w Grudziądzu z dnia 3-go maja, przyznającej robotnikom podwyżkę w wysokości 33 i pół porc.

Zwyżka cen na rynku bawełnianym.

Na rynku bawełnianym ostatnio ceny podskoczyły do niebywałych rozmiarów i przekraczają nawet notowania ze stycznia roku bież.

Sytuacja się pogarsza z dniem każdym z powodu ostatniej zwyżki dolara.

Oddziaływanie giełdy na rynek bawełniany jest coraz intensywniejsze, gdyż wszelkie tranzakcje na rynku tym dokonywane są wyłącznie w dolarach.

Również w Niemczech, gdzie do niedawnego czasu jeszcze tranzakcje bawełniane czynione były w markach niemieckich, obecnie odbywają się one wyłącznie w dolarach lub guldenach holenderskich.

Nawet giełda handlowo-przemysłowa w Stuttgardzie ostatnio notuje ceny bawełny w dolarach.

Ryzyko walutowe, jakie może powstać przy pokryciu za zakupioną bawełnę spada w zupełności na barki hurtowników bawełnianych, gdyż oni właśnie z polecenia swych klijentów zmuszeni są na giełdzie zaopatrzyć się w dewizy zagraniczne.

Godzi się podkreślić, iż hurtownik bawełniany przy zakupach bawełny wpłaca całą gotówkę z góry, nie czekając na dostawę towaru. W międzyczasie, zaś dolar może podrożeć, tak, iż hurtownik zakupionego towaru z powodu zbyt wysokich cen sprzedać nie jest w stanie. Jeżeli zaś taki hurtownik swoim klijentom dostawi zamówiony towar, zmuszony jest czekać całe miesiące na otrzymanie z powrotem swego włożonego kapitału, gdyż przy obecnym braku gotówki spłaty zobowiązań są bardzo utrudnione.

Należy zwrócić także pewną uwagę na koszt dyskonta, który powoduje podrożenie bawełny.

Podrożenie gotowych wyrobów bawełnianych można przypisać dość drogim kosztom fabrykacji, taryfom przewozowym, oraz także w pewnej mierze zbyt wielkim zyskom, jakie przemysłowcy pragną osiągnąć przy kalkulacji produkcji.

Bawełna surowa w rzeczywistości ostatnio staniała.

Na giełdzie nowojorskiej dnia 7 lutego bawełna kosztowała 28,20 centów, zaś 16 maja r. b. 26.45 centów. Nowe zbiory bawełniane są tańsze o 3 centy. Z powyższego można wnioskować, iż zbiory bawełniane w tym roku będą dość dobre, chociaż nie brak wiadomości alarmujących o stanie tegorocznych zbiorów.

Donoszą naprzykład, iż wielu murzynów, którzy pracowali na plantacjach bawełnianych Ameryki południowej, opuściło swe miejsca pracy, szukając sobie nowego zajęcia w fabrykach Ameryki północnej, gdzie otrzymują wyższe płace.

Zapasy ze starych zbiorów bawełnianych są dość znikome i wynosiły dnia 11 maja r. b. 1.713.190 bel, zaś w zeszłym roku o tej samej porze 3.241.992 bel.

Popyt na bawełnę jest dość liczny, gdyż każdy chciałby zaopatrzyć się w towar przed zwyżką cen; zapasy są jednak małe. Sprzedaż zaś dokonywana jest wyłącznie z posiadanych, przez hurtowników rezerw.

T. B.

—:—

OBLICZANIE BONÓW ZŁOTYCH

Nasz warsz. kor. telef.

Zdawałoby się, że obliczanie bonów złotowych w Pocztowej Kasie Oszczędności nie powinno budzić żadne wątpliwości. Na odwrotnej stronie bonu wymieniona jest wartość złotego bonowego w każdym dniu, pozostaje zatem tylko ją umnożyć przez odpowiedni kurs dzienny, czyli obec nie przez 8. 500. Aliści przy kupnie bonów stuzłotowych P. K. O. w Warszawie, (a zapewne i na prowincji) oblicza drożej mniej więcej o 400 marek na setce złotych. Na reklamację swą w tej mierze klijent otrzymuje od urzędników rozmaite odpowiedzi: jeden powiada, że obliczenie następuje według ceny na bonie dziesięciozłotowym, drugi twierdzi, że kurs musi przecież też... zarobić. Natomiast jeden z interesantów, który się udał ze skargą do dyrektora kasy sprawę tę wyjaśnił. Dyrektor sam oznajmił, że powyższe obliczenie jest niesłuszne i poprostu kompromitujące, lecz po sprawdzeniu okazało się, że tak oblicza także P. K. K. P. przyczem dyrektor przyrzekł zaindagować kierownika tej kasy, celem naprawienia błędu. Byłoby wielce pożądanem, ażeby staranie to odniosło skutek. Jest bowiem wprost niesłychanem, ażeby napis na bonach widniał tylko od parady, faktyczne zaś wyliczenie było dokonywane według jakiegoś widzimisię wyższych czy niższych biurokratów.

Wiadomości sportowe.

WYŚCIGI KOŁOWE W HELENOWIE.

Stowarzyszenie sportowe „Union" zorganizowało wczoraj z okazji 25-cio istnienia wyścigi jubileuszowe które się odbyły mimo fatalnej niepogody na torze helenowskim. Na starcie stanęło 15 zawodników (zamiast 22) reprezentujących Tow. Warsz. Cyklistów oddział w Łodzi, Tow. „Resursa" (łódź) K. S. Cracovia (Kraków), Lwowskie Tow. Kolarskie (Lwów) i SS. Union (Łodź). Bracia Müller wycofali w tym dniu swoje współzawodnictwo. Szefler, Rotwajn, Kraków, byli bezkonkurencyjni, jednakowóż podnieść należy również wolę i zespół reszty zawodników.

Wyścigi odbyły się z dwugodzinnym opóźnieniem z powodu oślizgłego toru. Organizacja sprawna.

Zawodnicy: 2. Karpiński, 3. Kermen (Tow. Warsz. Cykl. Łodzi) 4. Gabrych, 5. Kabaciński, (Tow. „Resursa"Ł.) 7. Chyłko, 8. Nieć, 9. Rotwein (Cracovia, Kraków) 10. „Dzidzio" 11. Fabero, 12. „Oleś" (Tow. kol. Lwów) 13. Burno, 14. Deiter, 15. „Ford", 16. Mauer, 17. Mikołajczyk, 22. Kagankiewicz.

Wyniki: I Bieg główny dla wszystkich jeźdźców 3 przedbiegi po 800 metr.

I przedbieg: Burno, Karpiński, „Dzidzio".

II przedbieg: Szeffler, „Ford", Nieć.

III przedbieg: Rotwein, Mikołajczyk, Gabrych.

II Międzybieg drugich i trzecich zwycięzców 3-ech przedbiegów „Dzidzio".

III Seratch kl. C. 1690 m.: Deiter, Kabaciński, Ford.

IV Seratch kl. B. 1609 m.: Mikołejski, Nieć, Fabero.

V Seratch kl. A. 1609 m.: Szefler.

VI Bnieg dla zamiejscowych gości 1600 m. Rotwain, „Dzidzio", Nieć.

VII Bieg dla miejscowych 1600 m. Kermen, Karpiński.

VIII Bieg główny o nagrodę jubileuszową Rotwajn, Szeffler, Burno.

IX „Handicap" Mikołajski, Burno, Ford.

Finał: 3 biegi po 800 m. Jenske (Niemcy) — Szeffler.

I bieg — Jenske, II — Szeffler, III (decyd.) Szeffler.

B. Gr-an.

—)-(—

ZAWODY KRAKÓW — ŁÓDŹ.

PAT. — KRAKÓW, 31 maja — Dzisiejsze zawody międzynarodowe pomiędzy reprezentacją miasta Krakowa i miasta Łodzi dały wynik 2:0 na korzyść Krakowa.

PRÓBNE ZAWODY W KRAKOWIE.

PAT. — KRAKÓW, 31 maja — Próbne zawody przed mającemi się odbyć zawodami między Jugosławją a Polską, a mianowicie zawody reprezentacji polskiej przeciw kombinowanej „Cracovji" dały wynik 4:2 na korzyść reprezentacji.

SUKCES POLAKA NA ZAWODACH LEKKOATLETYCZNYCH W DORPACIE.

W ekspedycji warszawskich piłkarzy do Estonji, wziął również udział „sprinter K. S. „Polonja", Stanisław Rotert, wysłany przez klub celem przyjrzenia się zawodom lekkoatletycznym pomiędzy Finlandją a Estonją, które jednak nie doszły do skutku Natomiast p. Rotert otrzymał zaproszenie do wzięcia udziału w zawodach Łotwa — Estonja w Dorpacie, gdzie startował w biegach 100, 200 i 400 metrów. W biegu na 100 m. po 2 przedbiegach Rotert uzyskał I miejsce w czasie 11.3 sek. W biegu na 200 m. również pierwsze w czasie 23.7 sek. oraz w biegu na 400 m. przerwał taśmę jako pierwszy w czasie 55 sek. Sukces ten głośnem echem odbił się w sportowej prasie estońskiej, nadając wszechstronny chrakter ekspedycji do Estonji. Na tychże zawodach w biegu na 1.500 m. drugie miejsce zajął p. Jucewicz (A. Z. S.), przebywajacy stale w Estonji.

WYNIKI ZAGRANICZNE.

Praga. Mecz międzypaństwowy: Czechosłowacja — Włochy 5:1. Czechosł. Peyr, Hajer, Seiffert, Kolenaty, Rada, Cerveny, Sedlacek, Janda, Kozeluh, Dworacek, Cissar. Włochy: Trivellini, Calligaris, de Vecchi, Aliberti, Burlando, Brezzi, Migliavacca, Baloncieri, Moscardini, Perin, Pozzi. Pierwsza klęska Włoch 3 lat i po dwunastu grach.

Wiedeń. Rapid — Waf 4:2. Simmering — Amatorzy 1:0!! Obrona Simm. w doskonałej formie. Vienna — Sportklub 1:0. Wacker — Hakoah 1:0. Tradycyjna klęska Hakoahu z Wackerem. FAC.—WAC 3:0. Hertha — Rudolfshügel 3:1. Rud. musi spaść do drugiej klasy. Wszystkie gry powyższe o mistrzostwo.

Halle. Union-Oberschöneweide — Sp. V. Fürth 2:1!!!

Stettin. Hamburger S. V. — V. f. B. Königsberg 3:2 (m.). A więc do finału stają: Union-Obersch. (Berlin) i H. S. V. dnia 10 czerwca w Berlinie lub Lipsku.

Zagrzeb. Zagrzeb — Grac 3:0. Mecz międzymiastowy.

Göteborg. Gais — D. F. C. Praga 3:2. D. F. C. — Kamraterna 1:0.

Budapest. Mistrzostwo: U. T. E. — F. T. C. 0:0. B. T. C. — III obwód 3:1. Puhar: M. T. K. — Vasutas 4:0. Finał o koryncki puhar: Vasas — T. T. C. 2:1.

Cieplice. Slavia — T. F. K. 4:1.

Curych. Mistrzostwo: F. C. Bern — Servette 1:1.

A. v. KLINKOWSTOEM.

Pożegnanie.

Etel przeczuwała, że rozegra się teraz ostatni akt dramatu. Mikołaj Piotrowicz prosił ją listownie o przybycie do małej, północnej miejscowości nadmorskiej, aby się z nim zobaczyć, jeszcze przed jego powrotem do Rosji.

List pisany był zupełnie na chłodno, i nie zawierał żadnych wyznań miłosnych.

Etel nie mogła pojąć, czemu przypisać tę nagłą zmianę. W gruncie rzeczy, znała go bardzo niedługo, kochała go jednak miłością prawdziwie fanatyczną.

Pamięta ten dzień, kiedy go poznała na dziedzińcu uniwersyteckim: rosyjski student z oczyma nihilisty i powierzchownością eleganckiego paryżanina. Pokochali się z pierwszego wejrzenia. Dziwne to było...

I Etel, córka profesora, dobrze wychowana i srodze strzeżona, naznaczała sobie z nim schadzki, słuchała jego zwierzeń miłosnych, całowała jego rozpalone wargi. Czuła się jak jego narzeczona, gdyż uważała, że upoważnił ją do tego pierwszy pocałunek.

Od morza dął silny wiatr północny. Jesień już była w całej pełni.

Przed oknem, przy którym stała Etel, przejechał elegancki powóz, a w nim kobieta, uśmiechnięta i zadowolona, oczekująca jakgdyby na coś radosnego.

Serce młodej dziewczyny ścisnęło się żalem::

— Tak, ta kobieta może być widocznie zadowolona!

Powolnym krokiem ktoś wszedł do pokoju.

— Nik! — zawołał głosem, w którym brzmiała obawa i pytanie.

— A więc tak—muszę wracać do kraju.

— Kiedy więc... kiedy się zobaczymy?

— Bóg raczy wiedzieć! Proszę cię Etel nie bierz tego tak tragicznie. Byliśmy szczęśliwi razem, to prawda, ale muszę przecież pomyśleć o mojej karjerze. Zrozum, że nie mogę się żenić z dziewczyną, która nie ma posagu.

— Dawniej mówiłeś inaczej, chociaż wiedziałeś, że nie jestem bogata.

— Kiedy się jest zakochanym, mówi się Bóg wie co...

— A więc już mnie teraz nie kochasz?

— Ależ kochanie, nie stawiajże kwestji na ostrzu noża. Kocham cię, ale nie mogę cię narażać, ażebyś poślubić miała człowieka tak biednego, jak ja.

Etel, blada i skamieniała, patrzała na twarz tego, którego tak namiętnie kochała. Zdawało jej się w tej chwili, że stoi przed nią jakiś obcy człowiek, z którym nigdy nic nie miała wspólnego.

— Czemużeś ty mi tego nie napisał, zamiast mi kazać tu przyjeżdżać?

— Obawiałem się, że w gronie rodziny nie umiałabyś się opanować, zdradziłabyś się może.

Opanowała ją ochota, aby uderzyć go w twarz, a jednocześnie przez mózg jej przeszła myśl:

— Nie datego kazał mi przyjechać, że chciał mnie raz jeszcze zobaczyć, lecz bał się nieprzyjemności.

Odrzekła spokojnie:

— Postąpiłeś bardzo słusznie i bardzo dobrze.

Zmusiła się do uśmiechu.

— Jesteś kochana dziewczyna! Spędzimy ten ostatni dzień, jak dwoje dobrych przyjaciół — mówił zachęcony tym uśmiechem, który jej rozrywał serce. — Pójdziemy do hotelu na kolację, dobrze?

— Jak chcesz.

Ostry wicher bił piaskiem w oczy. Nik był zdumiony: zdawało mu się, że będzie umiał opanować sytuację, lecz zobaczył, że ta mała złotowłosa dziewczyna, lepiej jeszcze niż on, gra swą rolę. Przygotował sobie całą masę argumentów, a nie miał nawet okazji aby je wypowiedzieć.

— Byłoby to dla mnie straszne — mówił Nik kiedy już siedzieli w hotelu — gdybyś mnie kiedyś ze złością wspominała. Mamy być przecież przyjaciółmi.

Etel milczała.

— Nie miej tak tragicznej miny! Bądźmy weseli! Jeżeli masz jakieś życzenie, to wypowiedz je. Jestem dzisiaj do twoich usług—nie chcę, abyś mnie posądzała o brak galanterji...

Nik urwał nagle: do sali weszła uderzająco piękna kobieta i zajęła miejsce przy stoliku, uśmiechając się szatańsko do Nika. Etel widziała to całkiem dokładnie; wyczuła instynktownie, że tych dwoje ludzi coś ze sobą wiąże. Poznała w nieznajomej ową damę, którą widziała niedawno w powozie.

— Czemużeś umilkł? — zapytała.

— Nie można przecież wciąż mówić — odparł, czerwieniąc się po uszy.

Nieznajoma zjadła kolację i wyszła do sąsiedniego pokoju, gdzie mieściła się biblioteka.

Nik stał się niespokojny i zdenerwowany.

— Przepraszam cię na chwilę... Chciałbym się dowiedzieć jaki jest rozkład pociągów — rzekł nagle i wyszedł na korytarz.

Etel była przekonana, że przyjdzie on do biblioteki, usiadła więc przy uchylonych drzwiach.

Po kilku minutach już usłyszała jego głos:

— Angela! Jak można być tak nieostrożną?

— Dobra była niespodzianka, co? Ale żem się uśmiała widząc jej zasmuconą twarz!

Ciekawa byłam, jak ona też wygląda. Doprawdy, że ładna dziewczyna. Widzę, mój przyjacielu, że miałeś prócz mnie, jeszcze innych bogów; mówię „miałeś", gdyż to, co widziałam, wydaje mi się początkiem końca.

— W każdym razie jest to pożegnanie. My, mężczyźni, zrywamy wszelkie inne stosunki, kiedy poznajemy prawdziwą miłość.

— Czyś ty już poznał? — zapytała kusząco.

— Wraz z tobą, Angela.

— A jednak ta dziewczyna jest urocza..

— Przysięgam ci, że żywię dla niej jedynie tylko przyjaźń, która to właśnie mnie skłoniła do zainscenizowania tego pożegnania.

— Inscenizowanie to ładne słowo. Czy użyjesz je może a propos naszego spotkania w Petersburgu? — zaśmiała się szyderczo kobieta.

Etel nie słyszała już nic więcej. Wróciła na dawne miejsce, a po chwili zjawił się Nik.

— Nudno tu, może wyjdziemy?

Podniosła się i wyszła, bez słowa. Szli kilka chwil w milczeniu, nagle w jej oczach pojawił się dziwny błysk:

— Powiedziałeś, że jesteś dziś na moje rozkazy?

— Ależ, naturalnie!

— A więc ja mam ochotę wyruszyć teraz na morze.

— To szaleństwo! Przy takim wichrze?

— Boisz się?

— Jeżeli mnie o to posądzasz, to pojadę.

Etel usiadła przy sterze.

— To istne szaleństwo! — szeptał Nik z wściekłością.

Białe płótno żagli odcinało się wyraźnie na ciemnym tle spienionych fal. Domki, stojące na wybrzeżu, wydawały się małemi punkcikami, aż w końcu znikły zupełnie.

Nagle ster przekręcił się w odwrotną stronę, łódź pochyliła się gwałtownie i spadło białe płótno żagli.

— Etel, co ty czynisz?...—zawołał Nik, drżąc na całem ciele. — Na Boga! Co to ma być?

— Śmierć — odrzekła spokojnie, zasłaniając ster swoją osobą.

Jeszcze sekunda, a już olbrzymie bałwany zasłoniły łódź. Krótki, dziki krzyk. A potem cisza. Łódź opadła na dno.

—

W tym samym czasie wyjeżdżał z hotelu elegancki powóz.

Siedząca w nim kobieta uśmiechała się radośnie, jakgdyby w oczekiwaniu na jakieś bardzo szczęśliwe wydarzenie.

Tł.

Wiadomości bieżące.

CZERWIEC	Dziś: Jakuba Jutro: Marcelego
1	Wschód słońca o g. 3.24 Zachód o g. 7.43 Wsch. księżyca g. 2.39 pp. Zachód o g. 2.20 pn. Długość dnia 16.19 Przybyło dnia 8.34
PIĄTEK	

WCZORAJSZE UROCZYSTOŚCI BOŻEGO CIAŁA.

W dniu wczorajszym, jako w uroczystym dniu Bożego Ciała, odbyła się w katedrze św. Stanisława Kostki procesja uroczysta. Uroczystości katedralne celebrował JE. ks. biskup Tymieniecki w asystencji licznego duchowieństwa z całej djecezji. JE. celebransa prowadzili w procesji przedstawiciele władz państwowych. W procesji wzięły udział kompanje kościelne ze wszystkich świątyń łódzkich, liczące ogółem kilkadziesiąt tysięcy osób. Pierwszy ołtarz ustawiony był przy zbiegu ulic Emilji i Piotrkowskiej, drugi ołtarz przy ul. Czerwonej, trzeci przy ul. Wólczańskiej, czwarty przy ul. Skorupki.

Za baldachimem szedł pluton honorowy WP. Podczas uroczystości przygrywały orkiestry wojskowe. pap.

PODATEK OD SKRZYNEK DEPOZYTOWYCH.

Nasz warsz. kor. telefonuje:

W numerze 54 „Dziennika Ustaw" z dnia 26 maja ogłoszona została ustawa z dnia 1 maja 1923 r. „w przedmiocie zmiany niektórych postanowień ustawy z dnia 8 czerwca 1920 r. o podatku od skrzynek depozytowych" (safetów).

Na mocy tej ustawy podwyższone zostają dotychczasowe stawki podatkowe:

do 6.000 mk. od każdej skrzynki do 10.000 cm. sześć. objęt.;

do 25.000 mk. od każdej skrzynki do 20.000 cm. sześć. objęt.;

do 50.000 mk. od każdej skrzynki ponad 20.000 cm. sześć. objęt.

Stawki powyższe ustanowiono w stosunku rocznym.

Ustawa wspomniana będzie stosowana poczynając od 2-go półrocza rb., a zatem za to półrocze zapłacić należy połowę stawek powyższych po potrąceniu połowy podatku opłaconego już według ustawy dotychczas obowiązującej. — Tak obliczony podatek za 2-gie półrocze rb. wpłacony być winien najpóźniej do 30 czerwca. — zainteresowane firmy otrzymają od Izb Skarbowych osobne zawiadomienia.

KURS GIEŁDOWY NA AKCJE.

Nasz warsz. kor. telef.

W związku z naszym artykułem p. t. „Banki a kurs giełdowy" możemy poinformować co następuje: Pośrednictwa w sprawie kupna i sprzedaży akcji podejmuje się Polska Kasa Oszczędności. Urządza się ona tak, że mając polecenie kupna i sprzedaży, przedewszystkiem zaspakaja kupujących akcjami sprzedających, obliczając jednym i drugim po średnim kursie giełdowym. Dopiero gdy zapas się wyczerpuje, kasa dokupuje na giełdzie, licząc oczywiście również po kursie możliwie najniższym. Powaga instytucji rządowej jest przytem rękojmią, że nie dzieją się tu żadne nadużycia. Dodać przytem należy, że im więcej poleceń kupna i sprzedaży kasa otrzyma, tem dogodniej obsłuży klijentów, gdyż w takim razie, nie zajdzie potrzeba dokupywania. Takiego samego pośrednictwa kasa podejmuje się co do wszystkich papierów publicznych, w tej liczbie i pożyczki złotej. Szkoda tylko, że pośrednictwo to nie rozciąga się także na waluty zagraniczne. W każdym razie odnośnie do papierów publicznych ma sposób uchronienia się od wyzysku niesumiennych bankierów.

PODATEK OD KAPITAŁÓW I RENT.

Nasz warsz. kor. telefonuje:

W numerze 54 „Dziennika Ustaw" z dnia 26 maja ogłoszona została ustawa z dnia 1 maja 1923 r. „w przedmiocie niektórych postanowień ustawy z dnia 6 lipca 1920 r. o podatku od kapitałów i rent.

W stosunku do przepisów dotychczas obowiązujących ustawa ta wprowadza następujące zmiany najważniejsze:

1. Pobór podatku hipotecznego zostaje zawieszony z dniem 1 stycznia roku 1923.

2. Podatek rentowy od naftowych udziałów w brutto zostaje podwyższony z 10 na 20 proc.

MINISTERJUM SPRAW WEWNĘTRZNYCH W BUDŻECIE.

Nasz warsz. kor. telefonuje:

Według budżetu rb. wydatki ministerjum spraw wewnętrznych obliczone zostały na 113.007 tys. złotych, co stanowi 5,03 proc. ogółu wydatków budżetowych, dochody zaś tego ministerjum obliczono na 20.382 tys. złotych, co stanowi 1.34 proc. wszystkich dochodów budżetowych.

Utrzymanie zarządu centralnego min. spraw wewnętrznych kosztować ma (po przeliczeniu na marki według cen styczniowych) 6.955.507 tys. mk.; województwa i starostwa 85.612110 tys. mk., policja państwowa 235.254.497 tys. mk., straż graniczna 78.959.850 tys. mk., urząd dla spraw mniejszości 42.673 tys. mk.

Etat policji na rb. przewiduje 1003 funkcjonarjuszy wyższych i 36.186 niższych.

JUBILEUSZ SZKOŁY HANDLOWEJ KUPIECTWA ŁÓDZKIEGO.

Na ostatniem posiedzeniu komitet obchodu jubileuszowego uczelni kupiectwa łódzkiego był obecny również twórca projektu tablicy pamiątkowej prof. Leman, który zdawał sprawę z postępu prac nad wykonaniem projektu tej tablicy. Poruszono projekt, aby dla zaoszczędzenia zbytnich wydatków dokonać odlewu w bronzie w jednej z tutejszych odlewni i w tym celu komitet uchwalił zażądać ofert od tutejszych zakładów odlewniczych, po rozpatrzeniu których zadecyduje, czy robota taka będzie mogła być w Łodzi wykonaną.

Komitet zaznaczył dość znaczny ruch w kierunku deklarowania przez b. maturzystów współudziału w obchodzie, jak również b. chętne gromadzenie funduszu na koszta uroczystości i fundację tablicy. Zebrano dotychczas ponad 5,000,000 mk.

Nadsyłany dość ważnie materjał do księgi pamiątkowej, przekazywany zostaje radzie pedagog. uczelni dla opracowania. Prace te posunięto już znacznie naprzód.

Na przyszłym posiedzeniu sekcja maturzystów przystąpi do zapoczątkowania prac nad projektem statutu dla orgainzującego się koła b. wychowańców uczelni.

Wkońcu uchwalono zwrócić się do ogółu maturzystów o śpieszne deklarowanie dalszych zgłoszeń i składek na fundusz jubileuszowy.

—:—

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Miejski. Z powodu choroby p. Pilarskiego grającego jedną z ról głównych w „Wierze Mircewie" dyrekcja zmuszona jest odłożyć premjerę. Dziś dnia 1-go czerwca „Szkoła żon" po cenach zniżonych.

Kronika policyjna.

Ogromna kradzież. W fabryce Steinerta od dłuższego czasu skonstatowano systematyczne kradzieże przędzy towarów i pasów. Wszczęte energiczne dochodzenie w tej sprawie doprowadziło do aresztowania całego szeregu osób, między innymi 7 pracowników tejże fabryki. Dalsze śledztwo w toku. Suma strat została dotychczas nieustalona. bip.

—:—:—:—

INSTYTUT PIĘKNOŚCI PSÓW.

Istnieje w Paryżu instytut piękności dla psów pod kierownictwem dyplomowanego weterynarza. W prospekcie rozsyłanym przez instytut wyczytać można: Zmiana formy pyska — 100 frs. Ufałdowanie zmarszczek na pysku buddoga — 80 frs. Zmiana długości ogona — 20 frs. Epilacja niepotrzebnej sierści — 15 frs. Zmiana maści — 35 frs. Zmiana ucha stojącego na wiszące lub odwrotnie — 40 frs. Wygięcie nóg — 100 frs. Biedne psy!

Dr. 2000—1
G. Krausz
PIOTRKOWSKA № 86
POWROCIŁ

Teatr letni w ogrodzie
„SCALA"
Dziś otwarcie
VARIETE
Szczegóły w programach. 020—1

Wczorajsza burza w Łodzi

Wczoraj w godzinach pomiędzy 4 a 5 przeszła nad miastem naszem niezwykle silna burza z piorunami i grzmotami. W czasie burzy, w przeciągu godziny padło na miasto 18 piorunów, które bądź padły nieszkodliwie w ziemię, bądź uderzyły w budynki.

Trzeci piorun uderzył w przewodnik (słup tramwajowy) u zbiegu ulic Andrzeja i Piotrkowskiej, spalając, t. zw. korki kontaktowe w zbiorniku elektrycznym, znajdującym się przy słupie i unieruchamiając linję elektryczną w górnej dzielnicy miasta. Zaobserwowano przytem ciekawe zjawisko, gdyż żelazny słup, podtrzymujący zbiornik kontaktowy, i druty tramwajowe przez 20 minut stał w płomieniach czerwono-niebiesko-żółtego ognia. Zawiadomiona natychmiast elektrownia wyłączyła kontakty dzielnicowe w pobliżu wypadku, gdyż w przeciwnym razie mogłoby nastąpić spalenie korków i krótkie spięcie na wszystkich linjach elektrowni w Łodzi.

Szósty piorun uderzył w dom przy ul. Piotrkowskiej nr. 23.

Osmy piorun uderzył w dom przy ul. Zakątnej nr. 7. Od pioruna zajęły się górne piętra wspomnianego domu. Pożar ugasili domownicy przy pomocy straży ogniowej ochotniczej.

Dziewiąty piorun uderzył w dom przy ul. Nowomiejskiej, gdzie zapaliła się na strychu bawełna. I tutaj ogień ugasił pierwszy oddział straży ogniowej ochotniczej.

Półgodzinny ulewny deszcz pokrył niżej położone ulice na starem mieście prawdziwemi jeziorami. Woda wdzierała się do piwnic i składów, zatapiając umieszczone w nich towary i przyczyniając właścicielom duże straty. Po wypompowywaniu wody z zalanych składów wezwane zostały wszystkie oddziały straży ogniowej ochotniczej łódzkiej w liczbie siedmiu. Akcją ratowniczą kierował dr. Grohman, naczelnik straży.

Wypadku z ludźmi nie było.

Strat w polach i ogrodach burza nie przyczyniła. pap.

Ceny mięsa zostały zniżone.

Pomimo oporu rzeźników.

Jak już donosiliśmy, na wtorkowej konferencji w referacie walki z lichwą podwyższono ceny mięsa wołowego, cielęciny i baraniny.

Jednakże onegdaj zauważyć się dała na rynku tendencja zniżkowa na wszelkiego rodzaju bydło, wobec czego kierownik referatu walki z lichwą dr. Grabowski zainicjował onegdaj powtórną konferencję celem stosunkowego obniżenia cen mięsa.

Na konferencję przybyli przedstawiciele hurtowników i detalistów, oraz rzeźnicy wieprzów z krańców miasta. Na konferencję nie przybyli przedstawiciele cechu majstrów rzeźniczych.

Na wstępie dr. Grabowski zakomunikował zebranym, iż z powodu nadmiernego napływu bydła wykazała się na rynku tendencja zniżkowa, wobec czego zachodzi potrzeba odpowiedniego zniżenia cen mięsa.

Przedstawiciel rzeźników z przedmieść również był za obniżeniem cen, wobec tendencji na rynku.

W konkluzji ustalono następujące ceny: cielęcina w hurcie normalna i koszerna — 10.000 mk., a w detalu—11.500 mk.

W sprawie obniżenia cen mięsa wołowego toczyła się dłuższa dyskusja i rzeźnicy uważali za stosowne nie obniżać ceny. Sprzeciwił się temu dr. Grabowski, zaznaczając, iż ceny skór poszły w górę i dochodzą obecnie do 15.000 mk. za klg., wobec czego mięso kalkuluje się taniej.

Mimo oporu hurtowników ustanowiono ceny mięsa wołowego w hurcie I gat. 14 tys. mk. a za koszerne — 17 tys. mk., II gat. normalne — 13 tys. mk., koszerne — 15 tys. mk., w detalu normalne I gat. 15 tys. 600 mk., koszerne — 19 mk., II gat. normalne — 14 tys. 600 mk., koserne 16 tys. 600 mk.

Ceny baraniny narazie pozostają nie zmienione.

W końcu zaznaczono, iż aczkolwiek obecni protokułu nie podpisali, to jednak ceny te są obowiązujące i uchylający się od nich będą surowo karani. bip.

Należytości od towarzystw ubezpieczeniowych

Nasz warsz. kor. donosi:

Od dnia 14 do 22 b. m. odbywały się w Dreznie narady komisji rozrachukowej polsko-niemieckiej w sprawie uregulowania przez niemieckie tow. ubezpieczeń wypłaty sum, przypadających obywatelom polskim z tytułu polis.

Ze strony polskiej brali udział w obradach dyrektor państwowego urzędu nadzoru nad ubezpieczeniami Gruber i dyrektor tow. ubezpieczeń „Vesta" w Poznaniu p. Wieczorek.

Sprawa komplikuje to, że zobowiązania tow. niemieckich były zaciągnięte w markach niemieckich, składki zaś płacone częściowo w markach niemieckich, częściowo zaś po r. 1919 — polskich. Wiele umów ubezpieczeniowych zostało przerwanych z powodu ograniczeń dewizowych i niemożności wysyłania składek zagranicę (gdyż z rozporządzenia Naczelnej rady ludowej wszystkie niemieckie tow. ubezpieczeń zostały z b. dzielnicy pruskiej usunięte). W ten sposób ubezpieczeni stracili kontakt bezpośredni z tow. ubezpieczeń. Zmieniło się też formy sądowe co do odpowiedzialności Tow.

W tym stanie rzeczy indywidualne załatwienie każdego ubezpieczenia stało się prawie niemożliwem.

Ponieważ chodzi o uporządkowanie tej sprawy i zapobieżenie stratom obywateli polskich, komisja polska zaproponowała ogólną likwidację zobowiązań przez wypłacanie pełnych sum ubezpieczeniowych bez względu na czas trwania ubezpieczenia.

Delegacja niemiecka uzależniła stanowisko swoje od tego, czy rząd polski zwolni konta bankowe tych Tow. z przed r. 1919 i czy zapewni im swobodą decyzję co do hipotek, praw i udziałów na terenie b. zaboru pruskiego.

Sprawa nie została jeszcze przesądzona i ostateczne jej załatwienie zależeć będzie od przebiegu debat w odnośnych komisjach.

ROMANTYCZNA PRZYGODA WŁAMYWACZA-ZAKONNICY.

W pewnej miejscowości słowackiej przyszła do właściciela młyna skromnie wyglądająca zakonnica, prosząc go o datek na jakiś cel humanitarny, oraz o nocleg. Otrzymała jedno i drugie. Podczas gdy zakonnica siedziała wraz z rodziną właściciela młyna przy kolacji, jeden ze służących zakradł się do przeznaczonego dla niej pokoju z zamiarem zrobienia jej propozycji miłosnej i w tym celu ukrył się pod jej łóżkiem.

Po spożyciu kolacji zakonnica weszła do swego pokoju i zaczęła się rozbierać. Jakież było zdumienie służącego, ukrytego pod łóżkiem, gdy ujrzał, iż z sukni, halek i gorsetu wyłania się całkiem autentyczna postać mężczyzny. Zakonnica miała pod spodem ubranie męskie.

Za chwilę służący zauważył, iż owa domniemana zakonnica wydobyła z kieszeni rewolwer, przystępuje do okna i daje gwizdek. W krótce potem spuszcza przez okno sznur, po którym ktoś zaczyna się piąć w górę.

Teraz dla służącego stało się rzeczą już jasną, że ma do czynienia z bandytami, którzy planują dokonanie rabunku, albo może nawet mordu. Służący wobec tego opuścił cichaczem swoją kryjówkę, zbliżył się na palcach do okna, uchwycił rzekomą zakonnicę za nogi i wyrzucił z I-go piętra przez okno, zabijając bandytę na miejscu.

Także drugi bandyta, który już dosięgał po linie okna I-go piętra, spadł i złamał nogę. Dotychczas nie można było stwierdzić nazwiska zabitego bandyty, gdyż jego ranny towarzysz nie chce udzielić żadnych wyjaśnień.

Miejska Bibljoteka Publiczna
(ul. Andrzeja 14)
otwarta codziennie od g. 3—9 wiecz.

Telegramy.

SWOBODNA CERKIEW PRACY.

AW. — MOSKWA, 30 maja — W ostatnich czasach cerkiew prawosławna doznała nowego rozłamu, wskutek nowo powstałej sekty, pod nazwą Swobodna cerkiew pracy.

Na czele tej nowej sekty stanął biskup Joanikij. Cerkiew Pracy nie została jeszcze uznana oficjalnie przez Sobór Pomiestny, który dopiero co ukańczył swoje prace.

Hasłem nowej tej sekty jest połączenie ludzi wolnomyślących i dążenie do zniesienia nabożeństw, a natomiast nawiązanie kontaktu intellektualnego pomiędzy duchowieństwem i wyznawcami cerkwi Pracy.

Sekta powyższa cieszy się poparciem Sowietów.

CO JEST AKCJA KONTREWOLUCYJNA W ROSJI.

AW. — MOSKWA, 30 maja — Wprowadzona została do kodeksu karnego bolszewickiego poprawka o pojęciu akcji kontrrewolucyjnej. Za pojęcie tej akcji, w myśl nowej poprawki, będzie uważany nietylko każdy czyn, który zmierza przeciwko istniejącej władzy, lecz również najmniejsze uchylenie się lub uchybienie rozporządzeniu rewolucyjnemu.

ROSYJSKO-DUŃSKIE ROKOWANIA HANDLOWE.

AW. — KOPENHAGA, 30 maja — „Berlingske Tidende" podaje rozpatrzeniu będącą w fazie rokowań umowę handlową rosyjsko-duńską.

W artykule swym wyraża dziennik przypuszczenie, że umowa taka nie dojdzie do skutku, gdyż przeciwną jej jest grupa konserwatywno-ludowa w parlamencie, od której zaś zależne jest istnienie obecnego rządu duńskiego. Rząd ten znajduje się w trudniejszem jeszcze położeniu, niż był w swoim czasie rząd szwedzki podczas rokowań na temat umowy szwedzko-rosyjskiej.

Dziennik wskazuje na niedoszłą umowę szwedzko-rosyjską, i stąd wyznuwa negatywne wnioski dla umowy duńskiej.

Prasa odnosi się do całej kwestji z zupełną biernością, lub zajmuje stanowisko opozycyjne.

Wyjście z tej sytuacji jest dla rządu duńskiego trudne, gdyż w interesie gospodarczym tego kraju leży jednak nawiązanie stosunków handlowych z Rosją.

POLSKIE WYROBY WŁÓKIENNICZE DLA ROSJI.

LONDYN. 30 maja — Korespondent dziennika „Manchester Guardian" z Moskwy, zapewnia, że bolszewicy czynią obecnie wszystko, ażeby załatwić spór z Anglą, a równocześnie mają nadzieje, że nawet w razie zerwania będzie można uniknąć wojny.

Mamy wrażenie — pisze dalej korespondent — że zamierzają pracować w kierunku polsko-francusko-rosyjskiego zbliżenia, ażeby w ten sposób zmniejszyć możliwość konfliktu. Grupa francuskich przedstawicieli handlu, których zamiary znalazły zgodę p. Poincare, przybyła tutaj. Rosjanie przypisują pewne znaczenie temu, a równocześnie mówią o otwarciu drzwi na wschód dla polskiego tkackiego przemysłu, ażeby w ten sposób wyrobić sobie przyjaciół z możliwych nieprzyjaciół.

—o—

OKRADANY TEATR.

LWÓW, 30 maja — Do prezydjum magistratu wpłynęło doniesienie o wielkich kradzieżach dokonanych we lwowskim teatrze miejskim, gdzie sprzedawano innym teatrom płótna malarskie i kulisy teatralne. Śledztwo jest trzymane w tajemnicy.

WŚCIEKLIZNA W KRAKOWIE.

KRAKÓW, 30 maja — Zdarzają się tutaj coraz częstsze wypadki wścieklizny. W ostatnich czasach zanotowano 28 wypadków pokąsania przez wściekłe psy.

Nędza miljonera.

—?—

Siedemnastoletni praktykant bankowy, Herbert May, otrzymał polecenie zainkasowania u jednego z odbiorców 10.000 dolarów. Miał on już na tyle doświadczenia bankowego, by zrozumieć — gdy poczuł w kieszeni dziesięć banknotów tysiąc dolarowych, że owe dziesięć banknotów stanowi olbrzymi majątek. — W fantazji lekkomyślnego Berlińczyka przemianowały się one na praktyczne wartości w formie: samochodu, rozkoszy nocnego życia, mieszkania w pierwszorzędnym hotelu, a przedewszystkiem wiele, wiele szampana. A wszystko to miał on w kieszeni. Jeden taki banknot — toć raj z bajki, a cóż dopiero, gdy jutro, pojutrze i t. d. dolar jeszcze pójdzie w górę!...

Jeśli jednak wróci teraz do banku — odda swe urojone miliony kasjerowi, który je równie obojętnie, jak dziesięć pięciomarkówek, przeliczy, złoży w kasie, — podczas, gdy on, Herbert May, usiadzie znowu przy swem biurku, nie wiedząc, czy po godz. 2-giej będzie mógł sobie pozwolić na 10 dobrych papierosów...

Tego rodzaju mniej więcej myśli sprawiły, że Herbert tego dnia nie wrócił do banku, gdzie oczekiwano na dolary. Rozumując zgoła nie po bankowemu, młody człowiek osiągnął w ciągu dwóch tygodni zawrotne sumy, zmieniając dolary na ciągle spadające marki niemieckie. Ciesząc się wzrostem ilości marek, zapominał, że dolar pozostaje dolarem i ani o centa się nie powiększa. Zmieniał więc mimo listów gończych, nagród, jakie za jego pochwycenie wyznaczano. Zorjentował się jednak, iż użycie jego nie potrwa długo. Niebezpieczeństwo odkrycia jego tajemnicy zbliżało się szybko za każdym nowo zmienianym tysiącem dolarów. Przy tej zmianie obrzucano go nieufnemi spojrzeniami, podejrzliwemi uwagami, wreszcie tajemniczemi pytaniami. Z tej lub owej gazety uderzały weń jego rysopisy, które przyprawiały go o szaleństwo. Ilekroć mijał kantor wymiany, chwytał za kieszeń, w której kryły się jeszcze pozostałe dolary, oglądał się niepewnie, jakby czuł na sobie szyderczy uśmiech kasjera, który najpiew patrzy na banknot, następnie na niego, wkońcu wyciąga rękę po dzwonek, by wezwać służbę bezpieczeństwa, która położy kres jego milionowej karjerze trzema słowami: jesteś pan aresztowany!

Czyż więc dziwne, że człowiek, mający takie kłopoty, zapomniał o drobiazgu — o wyrównaniu rachunku w hotelu. To znaczy nie zapomniał, lecz nie miał drobnych pieniędzy. Zdarza się to zresztą ludziom, którzy mają po kilka setek miljonów w kieszeni.

Dziś czy jutro — wszystko jedno, jeśli hojnie opłaci służbę, która czuje miljonera. Lecz codzień zawracał biedny bogacz od drzwi zbawczego kantoru wymiany — bez skutku. Nie mógł przekroczyć progów — otchłani. Był właścicielem jeszcze 600 miljonów — ale brakło mu 4 tysięcy marek drobnych.

Hotelarz zaś nie miał zamiaru czekać na rozwiązanie tragicznego konfliktu młodego miljonera. Powiedział on sobie: „ten młody pan żyje szeroko — i nie płaci — coś w tem jest. Trzeba dać znać na policję".

Tak został Herbert May z 600 miljonami w kieszeni zaaresztowany pod zarzutem „naciągania". A to wszystko dlatego, że miał odwagę zadłużyć się na 400 marek, a był zbyt tchórzliwym, by zmienić banknot tysiącdolarowy.

—::—

Czy chcecie od waszego **REUMATYZMU** gruntownie być uwolnieni? Tysiące już wyleczonych!

Bóle w członkach i stawach, spuchnięte członki, okaleczałe ręce i nogi, kłócie i bóle w rozmaitych częściach ciała, nawet cierpienie oczu są następstwami cierpień reumatycznych i gichtycznych.

Proponuję Wam do wyleczenia środek naturalny! Żadne lekarstwo uniwersalne, lecz środek leczniczy, jaki łaskawa matka przyroda ofiaruje chorej ludzkości. **Każdemu próba bezpłatna!** Proszę mi napisać natychmiast, a wyszlę Wam całkiem bezpłatnie mój środek i moją rozprawę. Zostaniecie się mojemi wdzięcznymi zwolennikami.

003—1

E. PASTERNACK, BERLIN S. O. Michaelkirchplatz 13, abt. 46.

„Przegląd Przemysłowo-Handlowy" i „Gazeta Giełdowa i Losowań"

Wychodzi dwa razy na miesiąc.

Najpoczytniejsze i najładniej wydawane czasopismo fachowe poświęcone sprawom, Przemysłu, Handlu i Finansów Polski.
Zamieszcza artykuły wybitnych sił fachowych. 370—1
Na rachunek prenumeraty za kwartał drugi przyjmujemy Mk. 30.000.—
Wpłacający prenumeratę do końca r. b. w sumie Mk. 90.000, otrzyma książkę T. Skarzyńskiego „Sztuka Sprzedawania". Konto w P. K. O. № 1465.
Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Koszykowa 7, tel. 250-85, skrzynka pocztowa 247.
Po otrzymaniu Mk. 1000 w markach pocztowych wysyłamy egzemplarz okazowy.

100,000 mk. nagrody!

Zaginęły: 1) weksel na 4 miljony marek, wystawca M. Kaczka, żyro Ch. Sz. Chrzanowicz, pł. dn. 17-go czerwca r. b., 2) weksel na 2,800,000 wystawca W. Wolman, żyro Ch. Sz. Chrzanowicz, pł. dnia 27 lipca rb., również polski paszport na imię Ch. Sz. Chrzanowicza, oraz karta powołania tegoż samego nazwiska wydaną przez P. K. U.
Uprasza się o zwrot takowych Wólczańska 43, Chrzanowicz. 036—1

MASZYNY DO PISANIA
nowe CONTINENTAL, ORZEŁ, MERCEDES i t. d. po najtańszych cenach. Taśmy 1-a, kalka. Reperacje. Nauka pisania na maszynach 134-7
ADOLF GOLDBERG, Andrzeja 1, 1-sze piętro.

Modny elegancki
kostjum
(smoking) do sprzedania za cenę bardzo przystępną.
Nawrot 20, m. 6.

Tłomaczka
z języków: francuskiego i niemieckiego potrzebna. Oferty sub „S. G. K." do administracji „Republiki".

CZYTELNIA
Tow. Przyjaciół Francji
ulica Piotrkowska Nr. 103
(parter lewa oficyna).
Otwarta codziennie, z wyjątkiem piątków od 5 do 7-ej.

WYSZEDŁ Z DRUKU
„Przewodnik dla Urzędów stanu cywilnego"
W OPRACOWANIU
A. Rżewskiego i **J. Szwarcmana**
prezydenta m. Łodzi. Kierownik Urzędu Stanu Cywilnego w Łodzi.

Drugie wydanie „Przewodnika", niezależnie od bogatej treści, dotyczącej praktyki urzędów stanu cywilnego we wszystkich dzielnicach Rzplitej, zawiera teksty wszelkich obowiązujących na ziemiach polskich w dziedzinie rejestracji ustaw i rozporządzeń, aż do najnowszych włącznie.
Drugie wydanie „Przewodnika" jest jedynem w Polsce wydawnictwem, poświęconem zagadnieniom rejestracji ludności i prowadzenia aktów stanu cywilnego. Bogaty materjał i jego układ czynią z „Przewodnika" praktyczny podręcznik, niezbędny dla urzędników stanu cywilnego wszystkich wyznań, gmin wyznaniowych, działaczów samorządowych i t. p.
Drugie wydanie „Przewodnika" zawiera 464 strony druku.

Skład Główny:
„KSIĘGARNIA ROBOTNICZA"
W ŁODZI
ul. Piotrkowska № 83, telefon № 99.

Tamże do nabycia:
„Samorząd Łódzki a Policja"
(zbiór dokumentów)
z przedmową **Aleksego Rżewskiego** prezydenta m. Łodzi.
„Cztery lata działalności łódzkiego samorządu socjalistycznego" broszura przez **T. Szreniawę.**

Wielki wybór różnych książek treści naukowej i społecznej.
UWAGA: Zamiejscowym wysyła się za zaliczeniem.
Na żądanie służymy spisem książek. — **Odsprzedawcom udzielamy rabat.**

PLAC
w śródmieściu
nabędę. Oferty z wymienieniem obszaru oraz ceną za metr kwadratowy do administracji „Republiki" sub „Plac". 990-4

Płacę 150 procent drożej **kupuję Brylanty,** złoto, srebro, perły, djamenty, stare zęby, zegarki, biżuterje, garderobę i dywany. 426-11
Konstantynowska 7
Z. MILICH,
prawa oficyna I piętro

SANDAŁKI
Zakopiańskie pantofle różne buciki bielizna — pończochy
K. PETERSILGE
— 93 Piotrkowska 93 —

Dr. Różaner
Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe, leczenie sztucznym słońcem górskim.
DZIELNA № 9.
Przyjmuje od 8—10 i pół i od 4—8

Dr. med.
Braun
Południowa Nr. 23.
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.
Przyjmuje od 8—10 i pół, 1—2 i od 5—8.
Panie od 4—5

Dr. med.
LUBICZ
Cegielniana 43.
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Leczenie sztuczn. słońcem wyżynowym.
Przyjm. 12 i pół—1 i pół i 4—8, dla pań oddzielna poczekalnia. 2009

Najwyższy czas dla Pań używać
Krem ORO
który udelikatnia cerę. 720—2

Ogłoszenia drobne:

Kupno i sprzedaż
(za wyraz 150 m)

SPRZEDAM meble: Salonik, sypialka i stołowy. Wiadomość: Sienkiewicza 13, prawa oficyna, I piętro, na lewo, między 11—4. 010-1

KASĘ sprzedam. Długa 2, mieszk. 1. 015-1

Rozmaite.
(za wyraz 120 mk.)

AKUSZERKA PIPIKOWA przyjmuje zamówienia pań miejscowych i przyjezdnych, Piotrkowska 132 1981—8

ROWERY NA RATY! Nowo otworzony skład rowerów oraz wszelkich części, poleca rowery na raty. Mędrzycki, Kilińskiego 28, m. 7. 1996—1

NA RATY i za gotówkę Najlepiej się można ubrać w elegancką garderobę męską z własnych i powierzonych materjałów, po cenach przystępnych, tylko w moim warsztacie S. Strawczynski, Łódź, ul. Wschodnia 47. 934-10

KAWALER poszukuje pokoju w centrum miasta. Cena nie krępuje. Oferty do adm. „Republiki" pod „225". 012-1

Nauka i wychowanie
(za wyraz 100 mk.)

STUDENT przyspasabia do matury filologicznej i realnej, udziela lekcyj. Rabinowicz, Zielona 42, 1—3. 910—2

ŁODZIENIEC z 5 klasowem wykształceniem i kilkuletnią praktyką poszukuje posady biuralisty ewentualnie praktykanta. Oferty pod „2000" do adm. „Republiki". 013-1

Posady.
(za wyraz 100 mk.)

POSZUKUJE posady pielęgniarki na wyjazd, do starszej osoby lub do jednego dziecka. Oferty do adm. „Republiki" pod „Pielęgniarka". 011-1

POSZUKUJĘ mieszkania jednopokojowe z kuchnią. Pośrednicy pożądani. Gdańska 101, m. 4, I piętro. 999—1

Zagubione dokum.
wyr za az 85 mk.)

Wein Boris uczeń gimnazjum niemieckiego zgubił kartę powołania, wydaną w Łodzi. 974—1

Goygielski Aleksander zg. kartę powołania, wydaną przez P. K. U. w Łodzi i paszport gminy Radogoszcz. Łaskawy znalazca zechce zwrócić do Administracji „Republiki". 006—2

Prenumerata: w Łodzi mk. 11,500 i odnosz. do domu 500 miesięcznie. — Zamiejscowa mk. 12,000 miesięcznie. Zagranicą mk. 15.000 miesięcznie.
Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: mk. 350 za wiersz milimetrowy (na stronie [illegible] szpalty). NADESŁANE: mk. 725 za wiersz milimetrowy (na str. 4 szpalty). NEKROLOGI (na str. 4 szpalty): mk. 700 za wiersz milimetrowy (na str. 4 szpalty). Zaręczyny i zaślubiny po tekście mk. 65.000. Zamiejscowe o 50 proc. drożej. Zagran. o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administr. nie odpowiada.

Za wydawnictwo „Republika" Sp. z ogr. odp.: Marjan Nusbaum-Ołtaszewski. Czcionkami „Republiki" — Tłocznia Drukarni Państwowej. Redaktor Naczelny: Marjan Nusbaum-Ołtaszewski